

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Wtorek, dnia 28 marca 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”  
mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od  
11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoś-  
niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub  
do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,  
kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz  
lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-  
klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną  
ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po  
20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz netto w tym miejscu

Agenty: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-kr

Teatr Polski A. Zelwerowicza.  
(Cegielniana № 63.)

Dziś  
wiecz. **NADZIEJA**

Teatr popularny.

Dziś  
wiecz. **Królowa Wanda**

Teatr Popularny.

## Tylko 3 przedstawienia Operetki Polskiej

w udziałem pań: Mariewskiej, Horbowskiej, Bolesławskiej, Felińskiej oraz panów: Myszkowskiego, Dowmunda, Milera, Kozłowskiego, Krawczyńskiego, Janoty i innych.

dane będą:

We wtorek, d. 4 kwietnia r. b. **Manewry jesienne** = **hrabia Luxenburg** = **Miłość cygańska**

W środę, d. 5 kwietnia r. b.

We czwartek, d. 6 kwietnia r. b.

Bilety do nabycia w biurze dzienników „Promień”, Piotrkowska 81.

24-te Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego”

TEATR POPULARNY. W środę, d. 29 marca o godz. 8 min. 15 w. daną będzie nadzwyczaj efek-  
towna sztuka L. Tolstoja p. t.

## „Owoce Oświaty”

Bilety po znizonych prawie do połowy cenach są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37, codzień od g. 9 r. do 8 wiecz.  
Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do środy 29-go marca do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru od godz. 6 po poł.  
w środę, już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc marzec 1911 roku

Saga Dostać można wszędzie

## KALODONT

NIEZBĘDNY  
KREM i ELIKSIR do zębów

zbadany przez urzędy lekarskie.  
(Wiedeń 3 Czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwie-  
tnia 1890 r.) Przy użyciu zęby pozostają  
czyste, białe i zdrowe. 173—15

WARSZAWSKA chemiczna Władysława PIĘTKI

## PRALNIA i farbiarnia

Łódź, Piotrkowska 167  
Telefonu 851.

Wykonywa wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko,  
akuratnie i tanio. r439—124—1

KALENDARZYK.

Wtorek, d. 28 marca 1911 r.  
Dziś: Jana Kap,  
Jutro: Eustazego Op.

### Kwestja szkolna

i kto podlega opłacie podatku  
szkolnego.

III.

Rozkładanie podatku szkolnego  
praktykuje się u nas w ten sposób, że  
właściciel domu składa wykaz swych lo-  
katorów, a komisja szkolna określa  
wysokość podatku dla każdego z nich.

W tej chwili udowodnimy, że na-  
kładanie w ten sposób podatku szko-  
nego jest nieprawnem.  
Były naczelnik wydziału głównej dy-  
rekcji Towarzystwa kredytowego ziem-  
skiego w Kaliszu Jan Chociński, wsku-  
tek nałożenia na niego podatku szko-  
nego, zwrócił skargę do senatu.  
Senat wyjaśnił, iż z zestawienia po-  
stanowień byłej Izby Edukacyjnej z dnia  
12 stycznia 1808 r. należy wywnioskować,  
że składkę szkolną winni opłacać  
właściciele domów i  
mieszkańcy, trudniący  
się handlem, lub rze-  
mięstwem, oraz właściciele  
ziemi realności.  
Wobec powyższego Senat Ukazem  
na imię rządu gubernjalnego kaliskiego  
z dnia 25 czerwca 1908 r. nakazał u-  
wolnić Chocińskiego od składki szkolnej.

### Konsorcjum Dzierżawców Gazowni Łódzkich

uprasza wszystkich właścicieli udziałów Łódzkich Gazowni, którzy nie zjawili  
się na ogólnem zebraniu, odbytem w dniu 16 b. m., ażeby zechcieli swoje kwity  
na pomienione udziały, w celu zamiany takowych na nowe, najdalej do dnia 8  
kwietnia złożyć w jednej z poniżej wymienionych Instytucyj.

- 1) Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Łódzkich Przemysłowców, ulica Ewan-  
gielicka № 15.
- 2) Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, ulica Piotrkowska № 43.
- 3) Zarząd Gazowni Miejskich, ulica Targowa № 34. r.472—2—1



## Upadłość.

Data 3 (16) marca 1911 r. Piotrkowski Sąd Okręgowy, wysłuchawszy sprawę o niewypłacalności Łódzkiego kupca

### Dawida Józefa Jakubowicza,

postanowił 1) pomienionego kupca Dawida Józefa (2-ich imion) Jakubowicza uznać za niewypłacalnego poczynając od d. 22 Lutego st. st. 1911 r. 2) oddać pod dozór policyjny Dawida Józefa Jakubowicza, 3) opleczetować majątek upadłego w Łodzi przy ul. Lipowej № 3, i gdziekolwiekby się takowy znajdował, 4) kuratorem upadłości mianować Adwokata Prysielego Józefa Łaskiego, Sędzią Komisarzem Członka Sądu p. A. A. Głowinka, 5) wyrok niniejszy ogłosić i opatrzyć rygiem natychmiastowego wykonania.

### Sędzia-Komisarz upadłości

#### kupca Dawida Józefa Jakubowicza,

wskutek wyroku Piotrkowskiego Sądu Okręgowego z dnia 3 (16) Marca 1911 roku i na zasadzie art. 476 Kod. Handl. wzywa wierzycieli upadłego, aby się stawili w d. 23 Marca st. st. r. b. o godz. 12 w południe do I wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w celu wyboru syndyków tymczasowych tejże upadłości. Za Sędzię Komisarza, Członka Sądu (podp.) W. Hartman. Zgodność z oryginałem świadczy Kurator upadłości Adwokat przysięgły

### Józef Łaski

Łódź, ul. Wschodnia № 15.

826—1—1

Z tego wynika, że praktykowany przez Łódzki magistrat sposób nakładania podatku szkolnego w wielu wypadkach jest nieprawny.

W konkluzji zaś, wskutek tego bezprawia, przy ściąganiu przez funkcjonariuszów miejskich składek szkolnej z robotników (na których podatek ten nakładany bywa nieprawnie) wynikają nieporozumienia i skandale, rezultatem czego jest sekwestrowanie ruchomości, następnie zaś oddawanie pod sąd płatników.

Jest to nad wyraz smutne. Mielimy i w naszej redakcji wiele listów robotników skarżących się na bezwzględność sekwestratorów magistrackich.

Niechajżeż ze słów niniejszych robotnicy dowiedzą się, iż są oni zwolnieni od płacenia podatku szkolnego, jakkolwiek z drugiej strony, w miarę możliwości, w imię poczucia społecznego obowiązku, nie powinni się uchylać od płacenia podatku na utrzymanie szkół polskich.

Są i między robotnikami tacy, a dla których rubel, lub dwa podatku szkolnego rocznie, nie stanowi zbyt wielkiego uszczerbku, ci więc o b o w i a z a n i są przyjąć na siebie część ciężaru, jaki ponoszą polscy mieszkańcy Łodzi.

Jeszcze na jedno pragniemy zwrócić uwagę naszych czytelników.

Nauka w szkołach początkowych miejskich jest absolutnie bezpłatną i, rozumie się, z natury rzeczy przeznaczoną dla najbiedniejszych.

Tymczasem ze strony wielu z nauczycieli dzieją się różne nadużycia.

I tak — czynią oni pewną segregację przy przyjmowaniu dzieci do szkół, w celu osiągnięcia dla siebie w przyszłości pewnych zysków.

Wskutek takiego traktowania sprawy szkolnej dzieci zamożniejszych rodziców łatwiej uzyskują możliwość dostania się do szkoły.

Dzieje się to z ogromną krzywdą i tak już żyjącego w smutnej egzystencji proletariatu.

Natomiast nauczyciele segregują w opisany sposób kandydatów, pominawszy już inne cele, dlatego „aby z kategorii zamożniejszych uczniów stworzyć sobie szereg pragnących udzielania im lekcji prywatnych, poza godzinami szkolnymi, z oddzielną opłatą na rzecz nauczyciela.

Nie mamy za złe nauczycielom chęci zwiększenia swych zarobków, niechby się to wszakże działo bez szkody dla najbiedniejszych, lecz praktykowany przez nich sposób segregacji kandydatów do szkół, rzuca ciemną plamę na krzewicieli oświaty.

Jan Garlikowski.

## Wiadomości ogólne.

### ○ Czas kolejowy.

W najbliższej przyszłości na kolejach rządowych ma być wprowadzone obliczanie czasu według syst. 24-godz. Pierwszym propagatorem powyższego systemu obliczenia czasu był generał Dragomirow, który pierwszy napisał i wydał broszurę w tym przedmiocie. System ten został zastosowany w roku 1900 w służbie ruchu kolei Południowo-Zachodnich. W roku 1903 został on wprowadzony do wydziału technicznego i telegrafu. W roku 1907, na skutek polecenia głównego zarządu kolejowego, powrócono do dawnego 12-godzinnego systemu.

Obecnie przekonano się, iż system 24-godzinny pod każdym względem jest praktyczniejszy i postanowiono wprowadzić go na wszystkich kolejach w państwie.

## ZE STRON DALSZYCH.

### △ Dostojni tapownicy.

Rosyjskie gazety donoszą, że senator Neidhardt miał zamiar aresztowania jednego z wybitnych radnych miejskich m. Petersburga, za 50 tys. rubli łapów-

ki, które tenże otrzymał od firmy Westinghauzen. Radny wówczas oświadczył, że należy aresztować jeszcze trzech najwybitniejszych działaczy miejskich i przedstawił niezbitne dowody, że jeden z nich otrzymał 50 tys. rb. łapówki, drugi 100 tys., a trzeci 125 tys. rb.

W związku z rewizją, przeprowadzoną u byłego dyrektora kancelarii ministra komunikacji, kamerjunkra Pałtonowa, przeprowadzono jeszcze 16 rewizji, które dały niezbitne dowody istnienia nowych nadużyć, w jakie zamieszane są bardzo ustosunkowane osoby.

### △ Niepokoje w Azji Mniejszej.

Z Bagdadu donoszą: Od czasu uwolnienia od służby walego bagdadzkiego, Nazina baszy, zapanowały na południu Azji Mniejszej niepokoje. Rozboje na porządku dziennym, przybierające charakter wojny domowej.

### △ Żołnierz-lunatyk.

Z Bukaresztu donoszą dzienniki: Między nowozaciężnymi żołnierzami znajduje się niejaki Jerzy Alexandrescu. Rekrut ten z uderzeniem godz. 12 w nocy opuszcza koszary i spina się na dachy wysokich kamienic, po których odbywa karkołomne przechadzki. Ubrany jest tylko w białą nocną, nie zważa jednak na swą toaletę i przechadzki swoje odbywa nawet przy większym mrozie.

Władze wojskowe próbowały wszelkich środków, by odzwyczają żołnierza od tego przyzwyczajenia. Oddano go do szpitala wojskowego, lecz kuracja nic nie pomogła. Żołnierz, jak przedtem, odbywa po dachach swą codzienną promenadę, budząc w mieście ogromną sensację.

Codziennie w nocy oblegają koszary owe tłumy publiczności, by przyglądać się „produkcjom” lunatyka.

## Z LITWY I RUSI.

### × Konfiskata.

Skonfiskowany został ostatni numer miesięcznika, przeznaczanego dla młodzieży polskiej p. t. „Pobudka”.

### × Zesłanie księdza.

Donoszą z Mińska: Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych ks. Harasimowicz z Klecka zesłany został na trzy lata do Archangielska „za działalność polonizatorską”.

## Wiadomości krajowe.

### + Regulacja Czarnej Przemyszy.

Odbyty w r. z. Zjazd górników Królestwa Polskiego wystąpił o uregulowanie rzeki Czarnej Przemyszy w celu umożliwienia na niej przewozu węgla. Obecnie ministerjum zawiadomiło warszawski zarząd komunikacji, że Czarna Przemysza nie posiada żadnego znaczenia w komunikacji wodnej. Z tego powodu regulacja Czarnej Przemyszy może być podjęta z funduszy właścicieli kopalni.

### + Zabójstwo.

Na Orlej Górze, napadnięty został i ograbiony do koszuli, włościanin ze Starego Poroża, Antoni Siewers. Poraniony i zbity kijami, widocznie uciekając, uleciał trzy wiorsty od miejsca napadu, zaznaczonego krwią, i wyczerpawszy siły, wpadł do przydrożnego rowu, gdzie wyzionął ducha.

Zarządzono natychmiastowy pościg straży ziemskiej, dzięki czemu ujęto włościanina, Rajnholda Rittera ze wsi Bielawy-Feliksów, pow. tureckiego, z okrwawioną twarzą i rękami.

### + W sprawie klasztoru częstochowskiego.

Wskutek najpodszańskiego raportu ministra spraw wewnętrznych, Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu podobało się rozkazać: coinać nadane klasztorowi częstochowskiemu w drodze łaski Najwyższej w r. 1908, prawo przyjmowania do klasztoru zakonników ponad wskazany w art. 190 ustawy wyznaczyć obcych etat, tudzież dozwolone w roku 1909, w drodze łaski Monarszej, wstępowanie do rzeczonożego klasztoru osób, nie mających 24 lat wieku, wymaganego przez art. 216 ustawy wyznaczyć obcych.

Ze swojej strony minister spraw wewnętrznych, zalecił właściwym władzom cywilnym i duchownym, aby przedsięwzięły odpowiednie środki w celu przywrócenia porządku prawnego w klasztorze rzymsko-katolickim w Częstochowie.

### + I znowu na Syberję.

Od kilku dni, w kancelarii komisarza do spraw włościańskich w Sosnowcu, poczęli się znowu zapisywać robotnicy Zagłębia na wyjazd do Syberji. Codziennie zapisuje się po kilkadziesiąt rodzin.

Owczego pędu emigracyjnego, jaki od lat dwóch wyrodził się w Zagłębiu, jak się okazało, nie powstrzymać nie zdoła, ani rozpaczliwe listy tych, którzy tam już wyemigrowali i cierpią straszliwą nędzę, ani nieprzyjemne warunki ekono-

Jwan Bunin.

# WIEŚ.

(Dierewnia)

(Tłumaczone z rosyjskiego.)

(Ciąg dalszy)

Ale w uszy Tichona tworzyło się coś niepowszednie: zamierając od złości, wstydu i strachu, Tichon iljicz siedział na bryczuszcze. Serce mu kołatało, ręce drżały, twarz paliła, słuch zrobił się czujny, niby u zwierza.

Siedział i słuchał krzyków, które go dochodziły z Durnowki; nagle spostrzegł jak tłum, wydający się olbrzymi, ujrawszy Tichona, przewalił się przez parów ku jego folwarkowi, zapełnił podwórze wrzawą i przekleństwami, skotłował się przed gankiem i przygniótł go do drzwi, Tichon miał tylko w ręku bicz. Tichon machał nim, to cofając się, to rozpacznie rzucając na tłum. Ale bardziej szeroko i śmiało machał kijem nacierający nań rymarz, — zły, zażarty, z zapadniętym brzuchem, ostronosy, w butach i liljowej koszuli cycowej. Rymarz w imieniu całego tłumy, — dziwnie robiło się widząc w tym tłumie Nikołkę Sierego, najbiedniejszego chłopka z całej Durnowki, Czugunka Jakóba! — wrzeszczał, że wyszedł nakaz, by „zrobić

szabas z tą sprawą” — zakończyć ją jednego i tego samego dnia i godziny w całej gubernii: powypędzać ze wszystkich folwarków i dominium obcych parobków, zastąpić ich w robocie miejscowymi, — po rublu dziennie! — a dziedziców walić w trzy kartki, dokąd ich oczy poniosą. Ale i Tichon Iljicz wrzeszczał jeszcze gwałtowniej, starając się zagłuszyć rymarza:

— A — a! Widzisz go! Zaraził się, bradiaga, od syna djakonowego? Złajdaczył się!

A rymarz, jak pies chleb, w locie chwycił jego słowa:

— Tyś sam bradiaga! — wykrzykiwał głosem ochryplym z czerwoną twarzą. Ty durniu, siwy! Aj, czyż ja bez syna djakonowego nie żyłem? Aj, czyż to nie wiem, ile masz ziemi? Ile koszkoderów? Dwieście! A ja mam — czorcil! — ja mam tyle, co twój ganek! Dlaczego? Ktoś ty taki? Ktoś ty jest taki, pytam się ciebie? Skądęś to się wziął?

— No, zapamiętaj sobie, Mitka! — krzyknął wreszcie Tichon Iljicz bezsilnie, a czując, że w głowie mu się mąci, rzucił się wskrosz tłumy do bryczuszki. — Zapamiętaj to ty sobie!

Lecz nikt się nie uląkł pagróżek — i zgodne gęgotanie, ryk, i gwizd poniósł się w ślad za nim...

Tichon zaczął rzążyć ok folwarku,

drewniał i słuchał. Wyjeżdżał na drogę, na krzyżownicę i stawał twarzą do blasku zachodzącego słońca, do stacji, gotów w każdej chwili dać koniowi batem. Spokojnie było, ciepło, wilgotnie i szaro. Ziemia, podnosząc się na widnokręgu, gdzie jeszcze tłało czerwone słabe światło, była jak otchłań.

— S-stój, ścierwo! — przez zęby złościł się Tichon na poruszającego się konia — Stó-oj!

A z dali dochodziły raz krzyki, raz śmiech, to wreszcie piosenki. Z pomiędzy zaś głosów wyróżniał się głos Jaśka Krasnowa, który już dwukrotnie pracował w kopalniach donieckich... Potem nad folwarkiem ukazał się nagle słup dymno-łomienienny: chłopci strzegli w ogrodzie wszystkie pączki, podpalił szatas — i pistolet, zapomniany w przetrachu przez sadowego, który uciekł, zaczął strzelać z płomieni...

W następstwie dowiedziano się, że i prawiada, stał się cud: jednego i tego samego dnia i o jednej tej samej godzinie podnieśli bunt chłopski prawie w całym powiecie. I hotele miejskie czas długi roily się od właścicieli ziemskich, szukających u władz obrony. Lecz potem Tichon Iljicz ze wstydem wielkim wspominał, że i on szukał owej władzy, gdyż bunt cały ograniczył się do tego, że powrzeszczeli durnowiecy, podokazywali i ucichli.



niczne na Syberji, ani klimat nieznośny dla mieszkawców pasa umiarkowanego, ani nawet epidemia dżumy.

#### Żywa pochodnia.

W sobotę, w mieszkaniu Kazimierza Kapuścika w Będzinie, podczas chwilowej nieobecności rodziców, obudził się śpiący 2-letni syn Władysław i począł się bawić palącą się przed obrazem świecą. Po chwili od świecy zajęło się na dziecku ubranie i dzieciak wybiegł cały w płomieniach do sieni. Na krzyk dziecka przybiegli rodzice i płomieni ugasił, lecz, niestety, dziecko miało już wypalone obydwa oczy, a wezwany lekarz skonstatował ostatnie oznaki życia. Dziecko zmarło.

## Z Ozorkowa.

(Koresp. wł. „Kur. Łódzkiego“).

Ogólne zebranie 2-go Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. — Dział ubezpieczeń na dożycie. — Szosa zgierska. — Skrzypiówka.

W miejscowej sali sukcesorów Majewskiego, odbyło się w dniu 12 b. m., ogólne zebranie członków 2-go Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, celem wysłuchania sprawozdania z czynności za rok ubiegły 1910 i zatwierdzenia lub odrzucenia różnych projektów, porządkiem dziennym objętych.

Towarzystwo liczyło z dniem 1-ym stycznia 1911 roku 527 członków z udziałami na rb. 8,496 k. 95. Udzielono różnym pożyczki na rb. 32,585 k. 27, wkłady wynoszą rb. 16,378 k. 99, a mając przez rok ubiegły 1910 dochody na rb. 3,445 k. 36 przy wydatkach wynoszących rb. 1,912 k. 41, osiągnięty został czysty zysk rb. 532 k. 95, który za zgodą zgromadzonych członków, podzielony został, jak następuje: dla Towarzystwa dobroczynności „Linas Hacedek” rb. 50, na szkołę, urządzeniem której ma się zająć osobna komisja, rb. 100, dla miejscowej straży ogniowej ochotniczej rb. 25, dla członków komisji rewizyjnej rb. 70, gratyfikacja dla pracowników biura Towarzystwa rb. 75, na różne cele 25 rb., a pozostałość rb. 187 k. 95 włączono do kapitału zapasowego.

Następnie dyskutowano nad projektem odkupienia od sukcesorów Silbermana placu przy głównej ulicy Haucke nr. 16, celem postawienia na nim odpowiedniego budynku, służyć mającego za pomieszczenie biura kasy pożyczkowej, oraz na różne lokale, sklepy do wynajęcia, która to transakcja w zupełności została zatwierdzona i niebawem też przy-

stąpi się do urzeczywistnienia tego projektu.

Po przeprowadzeniu balotowania wybrani zostali do zarządu: dr. R. Weisman—kuratorem, dr. A. Krozkin—prezesem, Feliks Rubinstein—wiceprezesem, członkami: Szyka Waldmann, M. Z. Parzęczewski, E. S. Reichert, J. Ch. Praskier, S. Barciński, S. J. Asz, Salomon Kryszek, Ch. Sz. Silbermann, do rady: L. Szabszewicz—prezesem, członkowie: Ch. Freundlich, M. A. Engel, K. L. Kadysz, J. M. Bornstein, J. M. Librach, do komisji rewizyjnej: J. M. Gotlibowski, J. Ennarowicz, D. Feygin.

W tem więc szczegółowym sprawozdaniu łatwo dopatrzeć można, że skład wyborczy, pracujący bezinteresownie i, że tak powiem, z poświęceniem dla instytucji, zasługuje, aby publicznie mu wyrazić „Bóg zapłać” i życzyć, aby instytucja coraz bardziej się rozwijała, z korzyścią dla członków i z pożytkiem dla drobnego przemysłu i handlu.

Przytem należy wzmiankować, że z inicjatywy p. J. Ch. Praskiera, członka zarządu, zaprowadzono przy kasie pożyczkowo-oszczędnościowej dział ubezpieczeń na dożycie; każdy, bez różnicy wieku i wyznania, czy jest lub nawet nie jest członkiem tegoż Towarzystwa, może się zabezpieczyć na rb. 100 do 1,000 na 3 lata lub do lat 20 i opłacać premię podług złożonej tabeli w tygodniowych, miesięcznych, kwartalnych i rocznych ratach.

Chcąc mieć kapitał rb. 1,000 po 20 latach, powinien wpłacić 60 kop. tygodniowo lub 2 rb. 60 kop. miesięcznie, 7 rb. 77 kop. kwartalnie lub 30 rb. 68 kop. rocznie, jeżeli zaś kapitał 3 rb. po 15 latach, to opłata wynosi 27 kop. tygodniowo, 1 rb. 16 kop. miesięcznie, 3 rb. 44 kop. kwartalnie lub 1 rb. 52 kop. rocznie i tak odpowiednio do sumy i do liczby lat.

Jeśli ubezpieczony po upływie pewnego czasu, nie będzie w możności spłacenia dalszych rat, natenczas po półrocznym wymówieniu wniesione składki będą mu zwrócone wraz z procentem. Jest to dział ubezpieczenia bardzo pożyteczny, gdyż każdy z drobnych funduszów może sobie łączyć na starość pewien kapitał i wiele też osób z tego już korzysta.

Szosa wiodąca ze Zgierza do Ozorkowa, zamknięta była w zeszłym roku, z powodu jej naprawy a przejeźdźni zmuszeni byli torować sobie drogę przez pola i lasy, co nieraz z niemałymi połączone było trudnościami. Dziś, gdy śnieg znikł z powierzchni szosy, okazuje się że ta pomimo remontu zeszłorocznego znajduje się w tak opłakanym stanie, że furmani często zmuszeni są

zbierać z rowów i pola kamienie do zasypiania dołów i wybojów aby zapobiedz wywracaniu się wozów a raczej wyniknąć stąd mogącej katastrofie.

Pamiętamy jak dawniej, gdy szosa była popsuta, wójt gminy z polecenia władzy nakazał właścicielom przy szosie zamieszkałym ubić posypyany szaber tłoczkami i tym sposobem przyprowadzono ją do należytego porządku.

W takim stanie jak obecnie szosa się znajduje i Towarzystwo opieki nad zwierzętami powinno zwrócić uwagę gdyż konie przy wozieniu ciężarów, wskutek dołów i wybojów, kaleczą sobie nogi lub upadają ze znużenia.

Miejscowość „Skrzypiówka” tuż pod samym Ozorkowem położona, w której mieści się już oddawna przedalnia i farbiarnia, nabierze wkrótce wyglądu osady fabrycznej, gdyż właściciele tejże zamieszkali w Ozorkowie sprządzają nową maszynę parową oraz kocioł i stawiają nowy budynek na pomieszczenie apretury, która będzie miała dostateczną ilość wody z przepływającej przy samej fabryce rzeki Bzury tyle do jej fabrykacji potrzebnej.

Z przyjemnością witamy to nowe przedsiębiorstwo fabryczne, życząc „Szczęść Boże”, aby się rozwinęło z pożytkiem dla naszego miasta.

Feliks.

## Męty łódzkie.

W mieście naszym, z ludnością przeważnie napływową i nizko pod względem kulturalnym stojącą, znajduje się mnóstwo mętów, szumowin i t. p., pragnących żyć kosztem innych.

I w innych miastach większych szantażystów i złodziei nie brak, ale działają oni pewnie więcej skrycie...

Tymczasem na bruku łódzkim grasuje, bez wszelkiej przeszkody, z kilkudziesięciu ludzi składającą się dobrze zorganizowaną bandą łotrów, która przewyższa swoją bezczelnością wszystkie inne tego rodzaju „organizacje”.

Jest to mianowicie banda karcarzy, operujących trzema kartami, paskarzy, podrzucających woreczki i t. p. Nędznicy ci grasują między straganami nad rzeką Łódka, w okolicach Starego Miasta, a przeważnie na Starym Rynku przy stolikach z obuwiem, czapkami i ubraniami. W tych miejscach czyhają na swoje ofiary. Rozstawiają placówki na rogach rynku celem naganiania niedoświadczonych i nieoglednych jednostek

przychodzących, za zapracowane grosze, kupić sobie ubranie.

Gdy spostrzega takiego „frajera”, starają się go dostać do swojego koła i tu na specjalnym składanym stoliku, lub na stoliku straganowym natychmiast zjawiają się karty. Sidła zastawione. Jeden z bandy, niby zupełnie obcy, podchodzi i stawia pewną sumę, i naturalnie wygrywa. Powtarza się to po kilka razy.

Inny łotr zbliża się do zwabionej ofiary i pokazując jej „szczęśliwca”, namawia do stawiania. Łotrzy na początku pozwalają „frajerowi” wygrać małą stawkę, lecz następnie większe stawki idą już do kieszeni oszustów. „Frajer” zaś zamiast kupić buty, lub inną część ubrania, otrzymuje kilka porządnych guzów, albowiem, gdy spostrzegłszy się, zaczyna nałasnawać, lub upominać o zwrot przegranej, wołać wreszcie o pomoc, której nigdy nie znajdzie „współpracownicy” porządnie w dodatku go poturbują.

Straganiarze staromiejscy dużo o tych zbrodniarzach opowiedzieć by mogli, gdyż oni często są stratni, z tej przyczyny, że ci łotrzy ogrywiają przychodzących na targ kupić cokolwiek, z ich towarów.

Zadziierać z nimi obawiają się, gdyż banda ta zbirów, dobrze zorganizowana i gotowa na wszystko, grozi zemstą.

Podają tu, dla ostrzeżenia najwspanialszych, kilka epizodów z ich „chwałebnej pracy”.

Chłopek, z wyglądu parobczak, przychodzi z 4 rublami w kieszeni, aby kupić sobie parę butów. Banda czatująca spostrzega go, gdy targuje się ze szwecem. Łotrzy, na drugim próżnym stoliku obok, już rozłożyli karty i jeden „zupełnie obcy” człowiek z wiejska ubrany (z ich bandy), stawia na kartę, i rzecz prosta, wygrywa kilka rubli, a odchodząc pokazuje je wieśniakowi.

Drugi bandyta szepcze mu: zagraj, widziales, jak tamten wziął sobie parę rubli. Spróbuj szczęścia, jak wygrasz, to sobie kupisz parę butów za jakie 8 do 10 rb.

Dał się wciągnąć, jak to czyni i wielu innych, i w pięć minut został bez czterech rubli i bez butów.

Chłopek w lament, „oia boga co jo tero pocne biedna sierota”, zaczął się prosić, by mu choć kilka złotych na drogę oddali, ale szukaj wiatru o świecie.

Kilka dni temu, złowili zbója grubą rybę i obtupili ją na sto rubli w niespełna pół godziny. Człowiek ten po stracie zaczął lamentować i wołać rozpaczliwie pomocy tych, którzy wszel-

Rymarz wrędcę, jakby nic się nie stało, znów zaczął od wiedzać sklep na Worhle i z szacunkiem m zdejmował czapkę od progu, jakby nie widząc, że Tichon Iljicz ciemnieje na twarzy od złości, ujrzawszy go.

Jednakże krążyły jeszcze pogłoski, że durnowieccy zamysłają zabić Tichona Iljicza. Obawiał się więc opóźnić wyjazd z Durnowki, obmacywał w kieszeni olbrzymi buldog, dokuczliwie odstający od szorawarów; przysięgał sobie, że spali do cna którejkolwiek pięknej nocy całą Durnówkę... zatruje wodę w stawach durnowieckich... Wkrótce potem pogłoski krążyć przestały. Lecz Tichon Iljicz zaczął na serje przemyślać, o pozbyciu się Durnowki. „Nie te pieniądze, co są u babusi, ale te, co są za pazusią”. A i zaczęli chłop w obchodzeniu się być śmielsi, zjawiało się wśród nich jakieś zagadkowe uświadomienie...

— Czyś ty w gazetach to przeczytał? — zapytał pewnego razu Tichon Iljicz jakąś Kobylaję, słynnego z tego, że go niegdyś złapali wśród tabunu.

— W g-gazetach? — zdziwił się Kobylaj. — A kto je... nam ddawał?

I w istocie: nikt nie dawał. Lecz wiedzieli durnowieccy wprost o tem „co w trawie piszczy” i z tego już względu byłoby rzeczą nie-mądrą powierzać dozór oraz prowadzenie

folwarku robotnikom z pośród durnowieckich... A przytem starostą był Rodjka.

W tym roku, — najniespokojniejszym ze wszystkich ostatnich, — Tichon Iljicz dobiegł do okrągłych lat pięćdziesięciu i myśl o tem, że życie poszło pod górę, znów zaczynała go opanowywać. Opanowywała czasem chęć smutna, aby je odmienić: Lecz pędził żywot po staremu, Niespodziewane pogłoski, niespodziewane zdarzenia i niespodziewane nastroje wytrącały tylko owo życie ze zwykłej koleji. Lecz nie na długo; ponad wszystkim, podawnemu, panowały jeno troski o zysku i marzenie — by zostać ojcem. I marzenie to owo zetknęło Tichona Iljicza z Rodjką.

Rodjka, powolny, zasępiony parobek z Uljanowki, przed paru laty poszedł na służbę do brata Jakóba, Fiedota. Ożenił się, pogrzał Fiedota, który zmarł z przepicia na weselu Rodjki, i przeszedł w żołnierze. A młoda, — przystojna, o nader białej delikatnej cerze, z lekkim rumieńcem, z wiecznie opuszczonymi rzęsami, — zaczęła pracować na folwarku, jako najemnica. I owe rzęsy wabiły ogromnie. Baby durnowieckie noszą na głowie „rogi”: skoro tylko odbędą się oczepiny, warkocze podnoszone są na czubek głowy, pokrywa je się chustką i tworzy to coś dzikiego, krowiego. Noszą starożytne ciemnoniebieskie spódnice z obasywkami, biały fartuch

w kształcie sarafanu i łapcie. Lecz Młoda, — tak się do niej przylepiła ta nazwa — była i w tym ubiorze ładna. I pewnego razu wieczorem, w ciemnym zasleku, gdzie Młoda sama jedna zgarniała kłosa, Tichon Iljicz obejrzawszy się szybko, podszedł do niej i przedko, dysząc, rzekł:

— W półbucikach chodzić będziesz, w chustkach jedwabnych... Cwierć setki nie będzie mi szkoda!

Lecz Młoda milczała, jak zabita, — Czy słyszysz, co? — szeptem krzyknął Tichon Iljicz.

Ale Młoda prawie skamieniała, opuściwszy głowę i podrzucając grabiami.

I tak nie dobił się niczego. — przez całe dwa lata.

Nagle pojawił się Rodjka: przed terminem, zgarbiony. Było to wkrótce po buncie chłopów, i Tichon wziął Rodjkę razem z żoną, do służby na folwarku, powołując się na to, że „bez żołnierza teraz się nie obędzie”. Na święto Eljasza Rodjka pojechał do miasta, a Młoda myła podłogi w domu. Krocząc przez kałuże, Tichon wszedł do pokoju, spojrzął na pochyloną ku podłodze Młodą, na jej białe tydki, zapryskane wodą brudną, na całe jej rozłożone i pełne ciało... I nagle szepcznął kluczem we drzwiach i, jakoś osobliwie zręcznie władając swoją siłą i pożądaniem, przyskoczył do Młodej. Szybko wyprostowała się, podniosła podnieconą, zaczerwienioną twarz i, trzymając w ręku mokry wiecheć, krzyknęła wesoło:

— Bo cię obmażę, zuchul!



klej grze hazardowej, nawet „uczciwej” przeszkodzić winni, ale jak zwykle, głos jego był głosem wołającego na puszczy.

Nadmiar, był się natręta pozbyć z rynku — zwykła ich taktyka — podchodzi jeden ze współników i udając oburzonego na tych grabieżców, ofiarowuje mu swą pomoc w odegraniu się. Pomoc polega na tem, że on — zbier — daje ze swej kieszeni tyle a tyle rubli i zgrany ma dać taką sumę, on zaś mu pokaże, że mogą wygrać, nietylko swoje pieniądze, ale jeszcze więcej.

Uwierzył naiwny. Dał może ostatnie kilka rubli i, rzecz przewidziana: przegrał.

Teraz się zaczyna tragi-komedia, bo opryszek zaczyna gwałtownie upominać się o swoje pieniądze od zgranego, gdyż — jak mówi — nie stawiał na karty, które on mu wskazał. Zaczyna niby wołać pomocy organów bezpieczeństwa, w celu zastraszenia lekkomyślnego gracza. Podsuwa się znów „przyjaciel” ogranego i radzi mu, żeby się jaknajprędzej oddalił, bo będzie odprawiony do „uczastku”, gdzie może parę dni posiedzieć.

Takich i tym podobnych scen łupieżczych, których świadkami są handlarze i kupcy staromiejscy, codziennie mnóstwo opisać można.

Głównym siedliskiem tych łotrów, rodzajem punktów zbornych, są szynki na ul. Zgierskiej w części staromiejskiej. Stąd, jak zwierzę głodne na żer, tak oni wypadają, gdy spostrzegą dany im znak przez współnika, że może być „robota”.

W samych też szynkach często obłupiają przeważnie nijanych, nawpół nieprzytomnych ludzi i nierzadko się zdarza, że po obrabowaniu, pokaleczą ich i wyrzucają na bruk uliczny, a gdy się dobija do szynki ze złorzęczeniem, odbiera nową serję razów, taką, że gdy z błota lub rynsztoka wstaje, już sił do walki niema.

Dzieje się to przeważnie w soboty wieczorem i w niedziele, a pomimo licznych zbiegowiska, nikt w obronie pokrzywdzonych stanąć niema odwagi.

Czyż rzeczywiście niema żadnej siły, któraby zgnieść i rozproszyć mogła tę bandę apaszów łódzkich? Są oni tak rozruchwaleni i pewni swej siły, że rzeczywiście zdaje się, że niczego się im nie obawiają, ani przemocy ani prawa.

Teraz, przed świętami, gdy każdy przychodzi coś sobie kupić, coś sprawić — teraz właśnie daje się spostrzedz ożywiony ruch w ich obozie i w całym komplecie starają się rozstawiać swoje sidła i rozwijać arkany, by jaknajwięcej naiwnych w nie złowić.

Toć to dla nich sezon.

Haes.

## Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

W przyszłą środę, dnia 29 marca, odbędzie się w teatrze popularnym dwudzieste czwarte z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

Dana będzie przepyszna sztuka L. Tolstoja p. t.

## „Owoce Oświaty”.

Sztukę tę, pełną tragizmu i do głębi wstrząsającą, grają artyści teatru popularnego znakomicie w zupełnym harmonizowaniu odrębnych kreacji. Daje to rekojmie, iż przedstawienie będzie wypełnione publicznością po brzegi.

Bilety można nabywać w administracji „Kurjera” po niższej prawie do połowy cenie dziś do 8 wieczorem, w środę od 9 rano do 5 po południu, od g. 6 — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Kazdy z prenumeratorów, po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc ma prawo do nabycia czterech biletów po niższej cenie.

Redakcja „Kurjera Łódzkiego”.

## KRONIKA

**= Kary prasowe.** Po skazaniu w zeszłym tyg. pis. tygoniów. „Zycie Warszawskie” na 300 rub. kary za artykuły w sprawie magistrackiej, to samo pismo zostało świeżo znowu skazane w drodze administracyjnej na zapłatę 200 rub. kary za artykuł w tym samym przedmiocie, zamieszczony w następnym, 12 numerze.

— Redakcja „Szczytka” na mocy postanowienia warszawskiego gubernatora skazana została na 100 rub. kary za wydrukowanie w n-rze 10-ym tego pisma utworu p. t. „Ślepy czy co?”

**= Rynek pieniężny.** Zwyczajem lat dawnych, drugą połowę marca cechować zwykła obfitość gotowizny, zwrastająca w miarę zbliżania się świąt wielkanocnych. Tym razem stało się tak samo. Gotówka jest chętniej ofiarowywaną przy małych ustępstwach na stawkach procentowych. Znacznie przeto zapotrzebowania — zdaniem „Gazety Łódzkiej” — pozostaje w związku z grą giełdową, zaspakajane są ze strony luźnie tylko związanej z rynkiem miejscowym.

Wyptalność nie wykazuje pogorszenia; w Cesarstwie zaś zmian na lepsze niema.

**= Egzaminacje dla organizatorów i kandydatów na organizatorów przed komisją egzaminacyjną stow. organizatorów w Królestwie Polskim,** odbędą się w Warszawie w dniach 4 i 19 kwietnia r. b. Bliższych informacji udzieli kancelaria stowarzyszenia, ulica Książęca nr. 21, w Warszawie.

### MIJSCOWA.

**= (z) Z przemysłu.** W dniu 21 kwietnia r. b., w lokalu własnym w Łodzi, odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. Heintzla i Kunizera.

Porządek dzienny zebrania obejmujący: rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu z działalności za r. z. i budżetu na rok bieżący, podział zysków za rok 1910, wybory dwóch dyrektorów i jednego kandydata oraz komisji rewizyjnej i wnioski akcjonariuszów.

**= (r) W sprawach służbowych** przybył wczoraj do Łodzi naczelnik ochrony warszawskiej, pułkownik Głobaczew i naczelnik warsz. wydziału śledczego, Kowalik.

**= (r) Nici łódzkie.** Korespondent „Biełoruskiej Żyźni” (nr. 46) pisze z Włocławka (w pow. szawelskim).

„W tutejszem Stowarzyszeniu spożywczym „Vitis” wprowadzono roboty ręczne; a mianowicie robią się tutaj pończochy i męskie skarpetki. Nici nabyte z fabryk moskiewskich okazały się daleko trwalsze i lepsze od łódzkich. Gotowy towar kupują hurtownie magazyny, a detalicznie osoby potrzebujące i t. d.”

**= (s) Wystawa lotnicza w Łodzi.** Atrakcją dnia stała się wystawa lotnicza w Helenowie. Wystawa otwartą jest codziennie do godz. 10 wieczór, co umożliwia każdemu spędzenie czasu przyjemnie i pożytecznie. Wszelkich szczegółowych informacji, dotyczących się lotnictwa, udzielają fachowcy inżynierowie i lotnicy.

Dla uprzyjemnienia czasu przygrywa orkiestra.

Ruchliwy komitet pierwszej w kraju wystawy lotniczej, chcąc dać możliwość zapoznania się z lotnictwem jaknajszerszym sferom społecznym, postanowił przy zwiedzaniu wystawy przez uczniów i robotników miejscowych fabryk partjami od 25 osób obniżyć ceny biletów do 15 kop. od osoby.

Niezależnie od tego dla wszystkich członków stowarzyszeń i związków ustanowiono 25 proc. ustępstwa od cen wejściowych, o ile bilety brane będą u sekretarzy stowarzyszeń.

**= (r) Inowacja kolejowa.** Ministerjum komunikacji opracowuje obecnie projekt zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego lub gazowego pociągów pasażerskich wszystkich kolei państwowych, dla zupełnego usunięcia używanych dziś świec stearynowych.

Inowacja ta ma być wprowadzona w ciągu 5 lat najbliższych.

**= (r) Choroby zakaźne.** Ruch chorych na choroby zakaźne gorączkowe w szpitalu miejskim w ty-

godniu ubiegłym przedstawił się następująco:

Na ospe było chorych 6, przybyło 3, wypisało się 1, pozostało 8.

Na szkarlatynę było 4, wypisała się 1, pozostało 3 osoby.

Obecnie pozostaje w szpitalu 11 chorych tego rodzaju.

**= (w) Nowe stowarzyszenia.** Piotrkowska komisja gubernalna do spraw stowarzyszeń i związków, zarejestrowała ustawy następujących nowopowstałych stowarzyszeń:

Towarzystwa p. n. „Klub rzemieślniczy w Łodzi”, żydowskiego Towarzystwa niesienia pomocy biednym dzieciom, p. n. „Niedola dziecka” i łódzkiego żydowskiego związku zawodowego robotników piekarni.

**= (r) Strajk pracowników aptekarskich.** W dniu wczorajszym powrócili do pracy farmaceuci, zatrudnieni w aptekach: Charemzy, na ulicy Średniej i Wschodniej i na Bałutach w aptece Ludwiga. Ogółem zajęto stanowisko poprzednie osób 16. W więzieniu pozostało 8 farmaceutów.

**= (r) Z Tow. Krzew. Ośw.** W niedzielę, dnia 2 kwietnia, w lokalu przy ul. Zawadzkiej nr. 17, o godz. 4 po południu, p. Franciszka Rudnicka wygłosi odczyt „O Marii Konopnickiej”.

**= (r) Zebranie organizacyjne.** W środę, dnia 29 b. m., w lokalu żydowskiego Tow. dobroczynności, przy ul. Zachodniej nr. 20, o godz. 8 i pół wieczorem, odbędzie się zebranie organizacyjne członków Tow. „Niedola dziecięca”.

**= (z) Upadłości.** Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość łódzkich kupców Majera i Elji Mordki Fiszera, których polecił osadzić w warszawskim więzieniu dla dłużników.

Sędzią komisarzem masy upadłości mianowano członka sądu, Bobrowa, kuratorem zaś adw. przys. Chrzanowskiego.

Tenże sąd okręgowy ogłosił upadłość handlarza łódzkiego Dawida Józefa Jakóbowicza licząc początek upadłości od dnia 7 b. m. J. polecono oddać pod nadzór policji, majątek jego zaś — opieczętować.

Kuratorem tej masy sąd zamianował adw. przys. Józefa Łaskiego.

**= (w) Z magistratu.** W dniu 21 kwietnia r. b., odbędzie się w magistracie licytacja na oddanie budowy trotuarów około parku „Kwela” i przed skwerem na Wodnym Rynku.

Licytacja rozpocznie się od sumy 6,685 rb. (ia minus).

**= (r) Wycieczka do Petersburga użeczenie gimnazjum rządowego.** Z pozwolenia kuratora okręgu naukowego, wyjedzie do Petersburga ekskursja 32-ch uczniów V i VI klasy tutejszego gimnazjum rządowego pod opieką p. Dąbrownej, przełożonej, p. Srita, nauczyciela języka rosyjskiego, 2 dam klasowych i 2 nauczycielek.

Koszty wyniosą po 30 rb. od każdej z uczennic, które w Petersburgu zabawią przez 10 dni.

**= (t) Nowe więzienie.** Komisja, złożona z prezydenta miasta rz. rady stanu Pleńkowskiego, naczelnika powiatu łódzkiego Kisielewicz, naczelnika więzień łódzkich Modelewskiego, oraz inżynierów miejskiego i powiatowego — zwiedziła wczoraj gmach więzienia przy ulicy Długiej nr. 13 i wyraziła przekonanie, że w gmachu tym znajdować się może tylko areszt policyjny.

Wobec tego komisja uznała za stosowne przenieść areszt policyjny z ulicy Targowej do gmachu wspomnianego więzienia i obowiązać magistrat do wyznaczenia placu miejskiego pod budowę nowego więzienia.

Decyzja komisji przesłana została do zatwierdzenia gubern. o. p. piotrkowskiego, który zwróci się następnie w tej sprawie do głównego zarządu więzienia w Petersburgu.

**= (r) Spodnie Rubaszki.** Dosadną ilustrację operacji na szerszą skalę tych firm łódzk., które na „darmo” dawanych albo „za bezcen” sprzedawanych materiałach robią doskonałe interesy, stanowi fakt opowiedziany przez jednego z czytelników „Kurjera Polskiego”.

Czytelnik ten sprowadził sobie z Łodzi od firmy Rubaszki spodnie za 1 rb. 50 kop., mniemając, że będą one lepsze od tych, jakie dostać można na miejscu za 75 kop. Lecz okazało się zgoła co innego.

„Kiedy przystane spodnie wyjąłem z opakowania — żali się czytelnik — aby wyrównać załamania, wjąłem ze górnej części i potrząsnąłem — wszystkie guziki posypały się, jak dojrzały agrest z krzaku.

A gdy spodnie kładłem, to, pomimo, że były dość obszerne, w tej chwili szwy puściły, a przy schyleniu się, sam materiał tak się porozciął, jak cienka powłoka tłuszczu na wodzie, gdy wiaterek ją muśnie”...

Opisane powyżej spodnie Rubaszki-ki na znaleźć się winny na zapowiadanej wystawie tandety w Petersburgu. Niechybnie uzyskałyby złoty medal.

**= (r) Pomoc dla gimnazjów.** Ubiegłej niedzieli odbyło się posiedzenie Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów gimnazjum rządowego w Łodzi. Na prezesa wybrano policmajstra p. Riezanowa, a na sekretarza i skarbnika dyrektora gimnazjum p. Gromakowskiego.

**= (r) Rodzice barbarzyńcy.** Wczorajszą wiadomość o przepadłej bez wieści z Lublina piętnastoletniej panience N. Furerównie, uzupełniamy dzisiaj dodatkiem, iż rodzice podejrzewali, w tym względzie t. zwanych alfonsów.

Tymczasem, jak nam komunikuje jeden ze znajomych, Nache Furerówna żywiła oddawna zamiar ucieczki od rodziców, którzy ją podobno źle traktowali, ale brakło jej okazji. Kiedy więc dowiedziała się, że bawi u rodziny w Lublinie p. Finkielstejn z m. Łodzi, wtedy umyśliła skorzystać z tego i na wyjeździe wsiała z nią razem do jednego przedziału, schowawszy się pod ławkę. W ten sposób dojechała do Warszawy.

Następnie, wyszła z ukrycia i za znajomymi się z p. Finkielstejnową, opowiedziała jej, jak ją rodzice źle traktują. Błagała o pomoc, bo do rodziców już nie powróci, powrócić nie może, i prosiła o ustalenie jej w Łodzi. Pani Finkielstejna odmówiła swej interwencji, nie życząc sobie mieszać się w cudze interesy, lecz dziewczyna, pomimo tej odmowy, jechała dalej do Łodzi.

Na dworcu N. Furer, straciła z oczu p. Finkielstejnową, o której adresie zdołała się jednak dowiedzieć.

Poszła więc na Zgierską, do p. Finkielstejnowej, lecz ta pozwoliła jej tylko na przemocowanie.

Nazajutrz, Furer zrobiła w podwórzu nową znajomość z niejaką panną B i zamieszkała u niej czasowo.

Wreszcie przybył do Łodzi z Lublina ojciec uciekiniarki i udał się z prośbą o pomoc do biura emigracyjnego i do policji, w przekonaniu, że córka wpadła w szpony alfonsów.

Furerówna zdecydowała się nie powracać do rodziców, a gdyby ją do tego zmuszono, to obiecuje, że znowu ucieknie.

**= (z) Listy gończe.** Sędzia pokoju I-go rewiru m. Łodzi poszukuje za pomocą listów gończych Icka i Ickerkę małżonków Brzezińskich, oskarżonych z mocy art. 177 ust. karn.

— Sędzia pokoju VIII rewiru m. Łodzi rozesał listy gończe za niewiadomą z miejsca stałego zamieszkania, Ruchlą Goldweig oskarżoną o roztrwonenie.

Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi Majera Hammera, łodzianina i poddanego pruskiego, Fryderyka Zagebauma oskarżonego z mocy art. 1861 kod. karn.; mieszkańca gminy Czarnocin, powiatu łódzkiego, Abrama Joachimowicza, lat 42 i łodzianina Rajnhojda Majera, lat 25, oskarżonego z p. 13 i 3 art. 1655 i p. 5 i 7 artykułu 1659 kod. kar.

**= (r) U powroźników.** W niedzielę nadchodząca, w gospodzie czeladzi powroźniczej (Widzewska 86), odbędzie się zwykłe zebranie miesięczne.

**= (n) O markę firmową.** Fabrykant szuwaksu i gutałiny, przemysłowiec łódzki Słomnicki, zaskarżył sądownie kupca petersburskiego Sintera o podrobienie marki firmowej, zatwierdzonej dla Słomnickiego.

Sprawę tę rozpatrywał w zeszłym tygodniu sędzia pokoju 13 rewiru w Petersburgu.

Rewizja u Lindera wykryła znaczny zapas towaru z marką takiego wzoru, który niejako uprawniał Słomnickiego do zaskarżenia Lindera.

Linder bronił się, twierdząc, że jego marka identyczna jest raczej z marką



firmy zagranicznej Kinklera, wyrabiającej gutalinę.

Adwokat Słomnickiego Krejcer, użył odłożenie sprawy, tudzież wydanie mu z ministerjum handlu i przemysłu zaświadczenia, że Linder starał się o zatwierdzenie swej marki firmowej, lecz mu odmówiono z uwagi, że marka ta była zupełnie identyczną z marką Słomnickiego.

**(d) Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty miejscowej przysłał do wydziału śledczego następujące dokumenty, paszporty: Katarzyny Waker, Fajgi Rosenberg, Jana Skowerskiego, Michała Lwandowskiego, Pinkusa Kutnera, Stanisława Grzegorzczaka, Olgi Szeibler, Feliksa Wasiaka, Henocha Frogela, Józefa Niteckiej, Feliksa Gubkięgo, Alfieła Kozesa, Moszka Krapołoskiego, Alfreda Awerhuta, Abrahama Grunisa Katarzyny Cielebrowskiej, Chaima Laufera, Idessy Herszensohn, Perli Finkel Borucha Bronsteina, bilety legitymacyjne: Stanisława Hajduka, Anny Maj, Natanaela Lange, Romana Sykuła i Tomasza Kaźmierczaka; bilety wojskowe: Aleksandra Kleczko i Bronisława Ołasa; matrykuła szkolna Hersza Kalisza, weksel na 125 rubli, poupisany przez A. Szenberga, książeczka obrachunkowa Stanisława Hajduka, weksel na 16 rubli podpisany przez Tomasza Kaźmierczaka, oraz różne pokwitowania, rachunki i t. p. dokumenty.

**(r) Sprawy polityczne.** W drugiej sprawie, rozpatrywanej przez przybyłą na kadencję do Łodzi warsz. izbą sądową, odpowiadali wczoraj: Ignacy Fornalski, Marcin Miras, Feliks Kłodzki, Józef Błotka, Stanisław Hildt, Józef Twardowski, Stanisław Osmański i Teodor Hübner, oskarżeni o należenie do frakcji rewolucyjnej PPS.

Sąd wydał w tej sprawie wyrok następujący: Ignacy Fornalski i Marcin Miras skazani zostali na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów oraz na roboty ciężkie — pierwszy na 8, a drugi na 5 lat; pozostali oskarżeni skazani zostali na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów oraz na osiedzenie w Syberji.

Trzecia sprawa, przeciw Wylazłowskiemu, Gabrychowi i Orłowskiemu została odroczone z powodu nieprzybycia świadków.

Członkowie sądu opuścili Łódź wczoraj wieczorem.

**(d) Wykryci złodzieje.** Agenci wydziału śledczego stwierdzili, że kradzież pończoch, na ogólną sumę 708 rubli, z fabryki Fryderyka Müllera, przy ulicy Bednarskiej nr. 10, popełnili zawodowi złodzieje Stanisław Kuna i Jan Kowalski, przy współudziale Stefana Wójcika.

Część skradzionych pończoch odebrano od złodziei i oddano prawemu właścicielowi, Kunę, zaś, Kowalskiego i Wójcika osadzono w więzieniu a sprawę skierowano na drogę sądową.

**(r) Rozbiecie wagonów.** Skutkiem wadliwego nastawienia wrotnicy na kolei fabr.-łódzkiej zderzyły się wczoraj dwa manewrujące wagony. Zderzenie było tak silne, że oba pociągi uległy rozbięciu.

Odnar w ludziach nie było.

**(d) Aresztowanie.** Agenci wydziału śledczego aresztowali dawno poszukiwanego przez listy gończe Józefa Rzepę, istoremu, oprócz innych sprawek, obecnie udowodniono kradzież jedwabiu na sumę 5,000 franków ze stacji towarowej, Łódź-Kaliszka.

Rzepę osadzono w więzieniu przy ulicy Długiej.

**(d) Kradzieże.** Zamieszkały przy ul. Zielonej nr. 12, Hugo Fibich, zawiadomił policję, że w dniu wczorajszym przy kasie w gmachu kasy pożyczkowej przemysłowców łódzkich skradziono mu portfel, w którym znajdowało się 20 rubli w gotówce i różne dokumenty.

Wczoraj z mieszkania Józefa Jarugi, przy ul. Konstantynowskiej nr. 80, wiadomości złodzieje skradli różne rzeczy wartości 100 rubli.

W obu wypadkach odszukaniem złoczyńców zajęli się energicznie agenci wydziału śledczego.

**(r) Pożar.** Wczoraj, o godz. 3 m. 40 na Widzewskiej 192 wybuchł pożar w suszarni fabryki wyrobów bawełnianych Freidenberga. Akcję ratunkową prowadzi 4 oddział straży, do godziny 4 m. 10.

Spaliło się 600 funtów przedzry

**(p) Krwotoku płucnego,** w silnym stopniu dostał osiemnastoletni Berak Hemke, lat 18, Piotrkowska 81.

**(p) Gorącą wodą** poparzył się przez nieostrożność czternastoletni Abram Blonker, blacharz, Wschodnia 41.

**(p) Kurczów żołądka** dostała dziewiętnastoletnia służąca Marja Michalska, Krótka 6.

**(p) W maszynie** okaleczył ręce obydwie, tragarz, Abram Jakubowicz, Piotrkowska 26.

**(p) Zemsta** przy pracy robotnik fabryczny Szmul Rothenberg, lat 23, wskutek silnych kurczów żołądka, Karola 11.

**(p) Karbołu** w celu samobójczym napiła się robotnica Ryfka Janowska, lat 21. W groźnym stanie odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

#### ZAMIEJSCOWA.

**(r) W Tomaszowie,** zalegalizowane zostało Towarzystwo zapomóg przy miejscowej VII klasowej szkole handlowej.

### TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

#### Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, „Nadzieja“ Heijermansa z gościnnym występem znakomitego gościa iwowskiego Ferdynanda Feldmana w roli szypra Bosa.

Jutro, w środę, widowisko zawieszony z powodu przygotowań repertuarowych.

We czwartek, ukaże się wyborna komedia Molirowska, „Szkoła kobiet“ z Feldmanem, w roli Arnoita.

W piątek, sobotę i niedzielę o 8 minut 15 wiecz., dyrekcja na żądanie wielu bywalców teatralnych, wystawia głośną „Madame Sans Gene“, Sardou, z niezrównanym w roli „Napoleona I“, Feldmanem.

W sztuce tej, rolę praczki, Katarzyny Hübscher, późniejszej księżny Gdańskiej, wykona po raz pierwszy p. Jadwiga Czechowska, która opracowuje ją od dłuższego czasu, i jak niosą wieści z za kulis, będzie idealną jej interpretatorką. Poza głównymi postaciami, w sztuce przyjmuje udział cały personel z dyrektorem Zelwerowiczem na czele, którzy wskutek gościnności w Kijowie, udziału w pierwszych widowiskach wzięść nie mogli.

Sztuka ta wzbudziła obecnie podwójne zainteresowanie.

#### Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we wtorek po raz trzeci dzieło historyczne w 5 aktach Fr. Wężyka pod tytułem „Królowa Wanda córka Krakusa“.

We środę dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego“ znakomita sztuka Tolstoja „Owoce oświaty“ w 5 aktach.

W czwartek, na dochód filii „Gniazda“ opieki nad dziećmi na Bałutach dyrekcja przetrzymała piękny obraz historyczny w 5 aktach Rapackiego p. t. „Odsiecz Wiednia“.

W przygotowaniu wspaniałe dzieło sceniczne w 5 aktach H. Ibsena p. t. „Wróg ludu“ ze współudziałem całego personelu teatru, oraz kilkudziesięciu statystów-amatorów, którzy wystąpią w tej sztuce jako tłum zbiorowy domagający się... świeżej zdrowej wody w... wodociągach!

Bardziej chyba aktualnej sztuki nie można było wybrać dla Łodzi!

#### Wieczór wokalisty-humorystyczny

p. p. Bielskiej, Boguckiej, Rapackiego i Morozowicza odbył się wczoraj w sali teatru polskiego.

Wielbiciele talentu Rapackiego serdecznie oklaskiwali go za produkcję humorystyczne, któreimi darzył, syjąc dowcipy jak z rękawa.

Spiewaczka p. Bielska, ujmująca powierzchownością i mitym sopranem zjednała sobie również nuczne brawa.

Pan Morozowicz rozśmieszał „do łez kupletami „Co śpiewa Warszawa“. Akompaniament p. Boguckiej był zupełnie dobry.

## Wrażenia teatralne.

### Teatr Popularny.

„Królowa Wanda, córka Krakusa“. Dramat historyczny w 5 aktach F. Wężyka.

Legendarną Wandę bajecznej Polski najpoetyczniej odtworzyła Deotyma, a tragiczny węzeł jej przeznaczeń bohaterkich, mogący dostarczyć dramatopisarzom wiele kanwy do dzieł wyższej miary, najplastyczniej ujął F. Wężyk, w dramacie, co po latach znalazł się w Łodzi, na scenie teatru Popularnego.

Dyrekcja tego teatru wystawiła dramat Wężyka z pietyzmem, powinniśmy rzeczym wzniosłym. Wyreżyserowana starannie, umiejętnie obsadzona przez najodpowiedniejsze siły, odegrana była „Wanda, córka Krakusa“ b. dobrze wśród pięknego i dekoracji, sporządzonych artystycznie według wzorów genialnego Wyspiańskiego, którego intuicyjne pomysły wydatniły się także w kostiumach chrobackich.

Wanda leży w naszej ziemi, co nie chciała Niemca. Oto fabuła dramatu, w jednej nucie pieśni.

Konflikt dramatyczny zawrze się w miłości, którą Wanda spleonie dla Rytygiera, księcia Germanów. Walka pomiędzy tym uczuciem w sercu chrobackiej dziewczyny, a obowiązkiem względem kraju i ludu, to główna osnowa efektownego utworu Wężyka, który w duszę Wandy tyle wlał dziewiczej tkliwości, a męskiej determinacji, aż spokrewnił ją ze świętą heroiną Francji, Joanną d'Arc, co także wroga pokochała, lecz mimo to zbawiła również ojczyznę.

Wanda była utalentowana p. Gryficz, i powiedzmy prawdę, Wandą jaknajprawdopodobniejszą, chociaż jej wcale nie zmodernizowała. Kiedyż-bo ze złotych chełmów powioną skrzydła białej orlicy — jeśli nie w legendarną dziejów pomrokę? Rozświeciły ją na wieki mesjanizmem ofiarnych losów, rozszumiały idealną wiarą w zwycięstwo sprawy dobrej.

Rytygier, w osobie p. Orłowskiego, znacznie lepszym sługą Erosa był, niż Marsa, zarówno w dramacie, jak w grze, której brakowało silniejszego akcentowania niechęci plemiennej do ludu Wandy.

W roli Bożenney, matki wodza Skarbimira, spółzalatnika o rękę władczyni, wystąpiła p. Różańska. W interpretacji jej, nacechowanej uczuciem przywiązania macierzyńskiego do Skarbimira i patriotyzmem — w momentach właściwych — posiadała ta drgała istotnem życiem.

Znakomicie wywiązali się z zadania pp.: Mastalski (arcy-kapitan) i Rydzewski (Władydój); także p. Rychłowski w roli Skarbimira, co za Wandą skoczył do Wisły.

Świeżelica tronowa Wandy cała z bierwion i krajobraz nadbrzeżny z mogiłą Krakusa — podobały się ogólnie. Były one wyborem tłem do żywych obrazów, jakie się malowniczo w kilku scenach złożyły.

Gz. L.

## Wojna

### „Nowoje Wremia“ przeciwko dyplomacji rosyjskiej.

„Now. Wremia“, powołując się na swą depezę z Tsiens-Tsinu dowodzi, iż wiadomość podana przez Petersb. Ag. telegr., że rząd chiński zgodził się na postawione w ostatniej nocy rosyjskiej warunki, jest niezgodna z rzeczywistością. Rząd chiński odpowiedział, mówi „Nowoje Wremia“, na wszystkie punkty o d m o w n i e.

Z powodu tego „Nowoje Wremia“ powstaje gorąco przeciw dyplomacji rosyjskiej, nazywa ją bezdarną i kunktatorską, a jej notę kaleką.

Sronę faktyczną i taktykę rządu chińskiego ilustruje dobrze fakt następujący. Nota rosyjska zażądała utworzenia konsulatu rosyjskiego w m. Kobodo. Chińczycy zgodzili się na to, lecz zarazem przeniesli stolicę prowincji do innego miasta, gdzie przeniosł się również i cały handel. Takim sposobem faktycznie stało się zadość żądaniu Rosji, lecz z drugiej strony jakąż będzie korzyść dla Rosji z utworzenia konsulatu

w mieście, które znalazło i straciło swe handlowe znaczenie?

„Nowoje Wremia“ wypowiadając gorzkie zarzuty rosyjskiej dyplomacji wskazuje jej na konieczność energicznych działań. Dyplomacja powinna działać w danym wypadku nie półśrodkami, półpogrózkami, lecz powinna jasno i kategorycznie zażądać rewizji traktatu z 1881 roku, który w tej formie w jakiej dziś istnieje, stracił już swoje znaczenie.

Wojowniczy organ domaga się zastosowania do rządu chińskiego nowej, bardziej ostrej noty i naznaczenia terminu, w którym rząd chiński byłby obowiązany uczynić zadość wszystkim postawionym żądaniom.

### Zarządzenia chińskie.

W Mongolji panuje przekonanie, że wojna z Rosją już wybuchła.

Gubernator Turkiestanu chińskiego zażądał telegraficznie od rządu pekińskiego, aby niezwłocznie zbudowano, w celu połączenia miast pogranicznych i przewozu wojska, kolejki wązkotorowej, gdyż wkrótce nastąpią wypadki, wobec których szybkość przemieszczania znacznych oddziałów wojska stanie się konieczne.

Chiński minister wojny wydał rozkaz, polecający gotować się do wielkich ćwiczeń wojskowych, które rozpoczną się w czasie najbliższym na północy Chin.

Wojsko chińskie pośpiesznie gromadzi zapasy żywności i paszy. Zachowanie się żołnierzy chińskich wobec Rosjan jest wyzywające.

W Mandżurji północnej koncentrują się dwie armie chińskie. Jedna skupia się w okolicach Charbina, do drugiej ściągają oddziały na zbroczu zachodniem chingajńskiego pasma gór. Armii tej zapewne polecono otoczyć ze wszystkich stron Charbin i jego okolice. Druga armia wysłała silne oddziały na linię kolei wschodnio-chińskiej, w celu obsadzenia na niej ważniejszych punktów.

### W kołach dyplomatycznych.

„Agencja Petersburska“ potwierdza wczorajsze doniesienie „Agencji Reutersa“ o pojednawczym jakoby tonie odpowiedzi chińskiej na „ultimatum“ rosyjskie. Potwierdzenie to jest jednak wobec znanego zamiarowania dyplomacji chińskiej do zlekantania bardzo niejasne. Donosi mianowicie „Agencja Petersburska“, że w otrzymanej przez rosyjskie ministerjum spraw zagranicznych odpowiedzi rząd chiński zaznacza, iż gotów jest do ustępstw i zadośćuczynienia żądaniom Rosji.

Zapominać nie należy, że wszystkie dotychczasowe odpowiedzi rządu chińskiego brzmiały słowo w słowo tak samo, jak ta ostatnia, rzekomo zadawalająca, rząd jednak rosyjski nie był z nich zadowolony i dlatego uciekł się do przesłania „ultimatum“, w którym zażądał nadesłania stanowczej i to w ciągu pewnego ściśle określonego terminu odpowiedzi na wszystkie 6 punktów noty swojej z dn. 16 lutego. W telegramie swoim „Agencja Petersburska“ nie mówi wcale, czy odpowiedź Chin czyni zadość owym choćby formalnym żądaniom „ultimatum“ rosyjskiego. Dziś więc kwestja tak stoi, że dopóki nie będzie wiadomem urzędownie, iż rząd chiński dał zupełnie zadawalającą odpowiedź na żądania rosyjskie, gotowość jego do pokojowego zatratwienia zatargu budzić musi poważne wątpliwości.

Ostatnie dzienniki berlińskie ostrzegają przed optymistycznym traktowaniem zatargu: Wyrażają one przekonanie, że Chiny i tym razem jeszcze będą usiłowały wejść w rokowania, że nawet ewentualne zajęcie Kuldży przez Rosję nie powstrzyma ich od prób dalsze, zwłoki. Chiny zapewniają ciągle, że pragną stosunek sąsiedzki z Rosją uregulować trwale, co, zdaniem ich, możliwe jest tylko drogą nowego traktatu, Rosja natomiast o żadnych nowych traktatach ani słyszeć nawet nie chce żąda stanowczo wypełnienia już istniejących, a gwałconych rzekomo przez Chiny.

### Ostatnie wieści.

Telegrafują z Błagowieszczeńska Nastrój niezmiernie trwożliwy.

Chińczycy masowo opuszczają Błagowieszczeńsk.

Wojsko rosyjskie jest w gotowości do wymarszu. Lada chwila spodziewany jest rozkaz przekroczenia granicy.



W razie, gdyby rozkaz taki został wydany, wojska rosyjskie zajęłyby bez zwłoki miasta chińskie Aigun i Sachaljan po przeciwnej stronie Amuru.

**Opłoch na terenie przyszłej wojny.**

Ostatnie dzienniki rosyjskie wzbogacają niepokojące wiadomości dni ostatnich nowemi, niemniej trwożliwemi. Tak do „Rieczy“ telegrafują z Władywostoku dnia 23 marca: Dzienniki tujsze donoszą o przygotowaniach wojennych na kolei wschodnio-chińskiej.

Nastroj wszędzie bardzo trwożliwy. Wielu europejczyków opuszcza Mandzurję. Na większych stacjach kolejowych stoją przygotowane całe pociągi dla odwiezienia mieszkańców na teryto-

rium rosyjskie. Rodziny służby kolejowej otrzymują bezpłatne bilety na przejazd do Rosji. Dzienniki charbińskie, wysłane dziś wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej, wstrzymane zostały na skutek polecenia naczelnika kolei, a to w celu zapobieżenia panice, pełne są bowiem alarmujących wiadomości.

Ludność Mandzurji obawia się rzeteli, zamieszkali tu bowiem chińczycy nie tają się z tem, że nadszedł czas zapłaty za tragedję błagowieszczęńską.

Na odnodze zachodniej kolei wschodnio-chińskiej otwierane są pośpiesznie wszystkie rozjazdy i zwiększana jest zdolność przewozowa kolei. Równocześnie i Chiny kończą pośpiesznie pierwsze przygotowania wojenne.

Rzym. O godz. 11 rano w senacie na Kapitolu w obecności pary królewskiej, dyplomatów, władz wyższych i prezesa senatu odbyło się uroczyste posiedzenie jubileuszowe. O godz. 10 rozległ się głos dzwonu historycznego z wieży kapitolinńskiej.

Przybyciu pary królewskiej towarzyszyły wspaniała owacja i dźwięki hymnu Król odpowiedział na powitalne mowy burmistrzów.

**Walki w Arabji.**

Konstantynopol. Donoszą z Jemenu: Zajawszy Akabę w Asyrji, arabowie oblegli Ebę i rozpoczęli szturm, lecz zostali odparci z wielkimi stratami.

Wielka bitwa pod Chedżilą trwała dni dwa. Arabowie cofnęli się, następnie powrócili z posiłkami i w d. 25 b. m. rozpoczęli bój nowy.

IV. Przedbiegi do wielkiego wyścigu o championat m. Łodzi. Stawało o sob 15, (5 pań). Startowano kolejno po 3 — 4 osoby. Zwycięzcy: p. Beker p. Jerzy Hirsberg, p. Kon i panna Miller. Zatem tych czworo wrotników zdobyło prawo stawiania do finału.

**Poszukuje letniego mieszkania**

złożonego z dwóch, trzech lub czterech pokoi z kuchnią, komórką (lub chlewikiem) pod Zgierskim lasem blisko tramwaju. Adres z podaniem ceny składać w administr. „Kurj. Łódzk.“ Zachodnia 37, r409—10—1

**„Maternité“**

PRYWATNY ZAKŁAD Ginekologiczno - Akuszeryjny

Doktorów:

Z. Endelmana || O. Goldberga  
I. Słaskiego || J. Janczewskiego.

Warszawa, Boduena № 5. Telefon 41-96.

Pobyty od 2 1/2 do 8 rb. dziennie, r404 4 Informacji udziela Zarząd

DENTYSTA

**Z. Gezundheit**

Przyjmuje od 10—1 i od 4 do 7.

Andrzeja № 44.

(Wejście z ul. Pańskiej).

**NEURASTENJA**

jest obecnie najbardziej rozpowszechnioną chorobą. Wszelkie jej objawy, jak na przykład: osłabienie serca, migreny, nerwobóle, umysłowe wyczerpanie, bóle głowy i t. p. leczą obecnie powagi lekarskie, stosując

**SANATOGEN BAUER'a**

wzmocniający znakomicie organizm chorego. Wskazówki lekarskie wysyła bezpłatnie i franko wyłączny przedstawiciel: Fabian Klingsland, Warszawa.

**Ważne ostrzeżenie:** Tylko **BAUERA** Sanatogen z czerwoną banderolą na pudełku jest oryginalnym.

**TELEGRAMY.**

**Ułaskawienie.**

Petersburg. Z zezwolenia Najwyższego uwolniono od dalszej kary literata Bohoraza (Tana), skazanego za udział we wszechrosyjskim związku włościąńskim na rok twierdzy.

**Smierć w płomieniach.**

Petersburg. Na Małej Ochcie wybuchł pożar w domu, w którym mieści się fabryka rolet i są mieszkania. Spaliła się kobieta, a sześć osób, które ratowały się wyskakując przez okna, zostało ciężko pokaleczonych.

**Przesilenie ministerjalne.**

Petersburg. Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie wszystkich frakcji, na którym opracowano treść interpelacji.

Interpelację wnoszą wszystkie frakcje opozycji, do której przyłączyła się również frakcja październikowców.

Petersburg. Prezes Dumy państwowej, Guczkow, wniósł najpoddajniejszy raport, w którym składa godność prezesowską.

Petersburg. Według ogłoszonego w „Zbiorze praw i rozporządzeń“ imiennego ukazu Najwyższego z dnia dzisiejszego, wprowadzającego drogą art. 87 praw zasadniczych ziemstwa w guberniach: witebskiej, wołyńskiej, kijowskiej, mińskiej, mohylewskiej i podolskiej, prawo owego ukazu w tej redakcji, która przeszła przez Dumę państwową.

Petersburg. Wśród opozycji agitowana jest myśl złożenia gremjalnego mandatu poselskich po otwarciu posiedzenia jutrzejszego.

Petersburg. Październikowcy postanowili zatrzymać mandaty, motywując postanowienie to tem, że w każdym razie nacjonaliści i prawicowcy stanowić będą potrzebna, do uchwalania praw liczbę członków t. j. quorum.

Natomiast październikowcy dążyć mają do rozwiązania Dumy inną drogą, mianowicie przez odruczenie kredytów na budowę czterech pancerników.

Petersburg. Dziś dało się zauważyć wśród październikowców nastroj inny niż był wczoraj wieczorem.

Coraz wyraźniej uwidoczniła się wśród członków frakcji 30 października tendencja pokojowa.

Petersburg. Guczkow i były prezes Dumy państwowej, Chomiakow wysłali do prezesa rady ministrów Stojypina, listy, w których ostro krytykują postępowanie gabinetu.

Petersburg. Członkowie Koła polskiego w kauzie państwa złożyli zbiorową wizytę utopowanemu członkowi Rady, a b. ministrowi spraw wewnętrznych, Durnowo.

Petersburg. Na dzisiejszem otwarciu Dumy państwowej spodziewają się

obecności wszystkich ministrów z premjsem na czele.

Przypuszczają również, że Stojypin wystąpi z wielką mową.

Wogóle zaciekawienie co do tego, co przyniesie dzień jutrzejszy panuje w Petersburgu olbrzymie.

Petersburg. Minister marynarki adm. Wojewodzkiej podał się do dymisji.

Ustąpienie swe minister motywuje tem, iż nie chce przeprowadzać preliminarzy ministerjalnych mocą artykułu 87.

**Kary prasowe.**

Moskwa. Naczelnik miasta skazał „Russkoje Slowo“ na 100 rubli kary za telegram z Tam bowa i gaz. „Stolicznaja Mołwa“ za artykuł „Z nu d ów“.

**Mni o Iliodor.**

Carycyn. Nocy ubiegłej w cerkwi monasterskiej Iliodor zwrócił się do tłumu wielotysięcznego z prośbą, aby przybył z rana do monasteru, zaopatrzonego w żywność i pozostał wewnątrz.

Bramy klasztorne będą zamknięte. Komunikacja ze światem zewnętrznym odbywać się będzie przez drzwi wąskie. Funkcjonariusze policji, oświadczył Iliodor oraz osoby podejrzane wpuszczane nie będą. O sobie powiedział, że władze mogą go zabrać, ale tylko z przed ołtarza w cerkwi.

Adoratorowie Iliodora znajdują się w stanie podnieconym i przyrzekają bronić Iliodora na wszelki sposób.

Dziś wieczorem przyjeżdża gubernator.

Petersburg. Sw. synod telegraficznie polecił biskupowi saratowskiemu, aby osobiście wpłynął na Iliodora w ten sposób, żeby wyjechał na miejsce przeznaczenia, a w razie potrzeby, aby Iliodora poddał badaniu lekarskiemu co do jego zdolności umysłowych.

**Olbrzymie sprzeniewierzenie.**

Błagowieszczęnsk. Na stacji „Soldackaja Pad“, poczytłjon Zadworski otworzył walizę i zabrał 200,000 rb., poczem zbiegł.

**Zaburzenia strajkowe.**

Berlin. W miasteczku Bischberg pod Bambergiem strajkujący robotnicy cegielni bombardowali kamieniami dom dyrektora cegielni, który uciekł z rodziną do Bambergu. Skonsygnowano zamiarmerję, która rozproszyła strzałami manifestantów. Wrzenie trwa w dalszym ciągu.

**Uroczystości włoskie.**

Rzym. W obecności pary królewskiej nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy sztuk pięknych.

Minister spraw zagr. w mowie swojej dziękował monarchom zagr. i narodom za przyjęcie udziału w wystawie.

Rzym. Rząd otrzymał serdeczne powinszowania od rządów zagranicznych.

**Ważne Ostrzeżenie !!!**

Wyjątkowe uznanie jakim się cieszy

**Mączka Mleczna Nestlé'a**

i poparcie jakie znalazła w szerokich kołach lekarskich, skłoniły ciemne indywidualia do podrabiania tego produktu i sprzedawania **liohogo i nader szkodliwego dla zdrowia falsyfikatu.**

Uważamy przeto za swój obowiązek zwrócić uwagę Sz. Publiczności, że **prawdziwa**

**Mączka Mleczna Nestlé'a**

sprzedawana jest w Królestwie Polskiem jedynie w pudełkach, zaopatrzonej we francuskie opakowanie z napisem:

„Farine Lactée Nestlé“

i należy przeto **odrzucać bezwzględnie**

**niemieckie falsyfikaty.**

**A. W. Lindt, Berne-Suisse**



Proszą Szan. odbiorców zawsze i wszędzie żądać jedynej, dzięki bezwzględnie najwyższemu własnościom,

**CZEKOLADY SZWAJCARSKIEJ**

waniliowej, mlecznej i fondant,

zaopatrzonej powyższą naszą marką fabryczną. Prosimy żądać w d. 4 kwietnia u pana

**Uwaga: A. P. Czkwanowa, Piotrkowska 69.**

**BEZPŁATNIE**

próby wszystkich naszych gatunków czekolady i napoitanek.

Z szacunkiem

r410—6—1

**A. W. Lindt**







# Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

Dziś

## sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debiutantów.

Dalszy ciąg **Europejskiego championatu Walki francuskiej**

zorganizowanego przez znanego w Rosji i za granicą profesora atletyki, p. A. W. Kazakowa dla zawodowców atletów wszystkich stron świata o nagrody złoty wianek jako w starożytnych zabawach olimpijskich, złote srebrne i brązowe medale.

Dziś walczą:

**Czerwona Maską — Majer**

Petersburg Tyrol

**Sołowjew — Van-Rill**

Czempion Świata Czempion Europy

**Manfredo-di-Napoli — Pospeszil**

Italia Bohemja

**Roszcin — Johanson**

Moskwa Norwegja

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

## Zarząd Łódzkiego Tow. Pielęgn. Chorych BYKUR CHOLIM

podaje do wiadomości że,

### Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa

odbędzie się w 1-ym terminie d. 2-go Kwietnia r. b. o godz. 4 ej po południu, w lokalu Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Zachodniej № 20.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zagajenie Zebrania,
- 2) Wybór prezydium Ogólnego Zebrania,
- 3) Sprawozdanie za r. 1910 oraz protokół Komisji Rewizyjnej,
- 4) Budżet za r. 1910,
- 5) Wnioski Zarządu i członków Towarzystwa,
- 6) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków, przewidzianej w § 29 Ustawy, następne Ogólne Zebranie odbędzie się d. 16-go Kwietnia r. b. o godzinie 4-iej po południu, w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

Uwaga Wnioski Członków Towarzystwa przyjmowane będą do dnia 1-go Kwietnia r. b. 821-1-1

## Pensjonat dla dzieci i młodzieży

w stacji klimatyczno-leśnej

### INOWŁÓDZ NAD PILICĄ

R. Zmigryderowej i R. Steimanowej.

Otwarcie 1-go Czerwca — Prospekta na żądanie Wiadomość w Łodzi u właścicielki Inowłódzka, Zielona № 11, między 2-5 popoł. Telef. 12-18. r 442-6-1

# „HANDLOWIEC“

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec“  
„Handlowiec“  
„Handlowiec“  
„Handlowiec“  
„Handlowiec“  
„Handlowca“

broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.  
zamieszka stale wakujące posady.  
zamieszka sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.  
udziela bezpłatnie porad prawnych.  
daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.  
prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . . . . Rb. 5.—  
kwartalnie . . . . . „ 1.25 } z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska № 9).

Redaktor **J. Karasiński**. Kierownik literacki **K. Hoffman**.

## Tylko jeden w Łodzi chrześcijanin Chiromanta „Henryk“

Przepowiada systemem najsłynniejszych okultystów z ręki i z kart (księga Thota). Ceny od 1 rb., robotnikom 50 k. Przyjęcia codziennie od 11 rano do 9 wieczór, w niedziele 282-0 i święta do 4-iej pp.  
**ZIELONA 41, I piętro (wejście furtką.)**

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgowania Chorych „Bykur Cholim“ niniejszem zawiadamia, że w środę, dnia 29 marca r. b., o godz. 11-iej przed południem, jako w rocznicę śmierci

## b. p. Estery Cukier

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze przy Nowym Rynku № 10, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 822-1

## Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

**D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego**  
ulica Wólczajska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2-5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena**, lampą **Finse-na i Kromayera** i prądami o wysokim napięciu (**arsonwalizacja**). Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół. 145-1-1

## Teatr „URANIA“

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.

od 16 do 31 Marca 1911 r.

### Brothers Ballot

Gimnast. Ekwibr.

### M-lle Lyne

Melange akt: śpiewy, tańce, muzyka i żonglerstwo.

### M-r. Malkoff

znakomity imitator.

### Harry & Jack

Ekscentr. na trampolinie.

### Trio Sphinx

znakomity transform. francuski duet

### Bovio Les Saus Louci

Italjański humor duet.

### M-lle Lanina

żydowsko-rossyjska subretka

### Valetoff

ulubieniec Łódzkiej publiczności.

### URANIA-BIO

Nowa seria obrazów.

### Pod werandą

### Koncert Rumuńskiej Orkiestry

pod batutą kapelmistrza

GIZA STERIAN.

## Do wydzierżawienia

zaraz owocowy i inspektowy ogród, kilka mórg gruntu i łąk a także stawy, na warunkach bardzo dostępnych.

Wiadomość u Właścicieli domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 197 808-3-1

## Introligatorscy Czeladzie

poszukiwani do

**E. Sadokierskiego,**

Piotrkowska № 112.

## WARSZAWIANKĘ

bibułę do farbowania jaj Wielkanocnych w prześliczne desenie i kwiaty poleca Laborat. A. Zalewskiego w Rawie. Cena koperty 5 kop. Składy aptecz., apteki i sklepy. r 358-4-1

## Ogłoszenia drobne:

Chcę oddać dziecko 1/2, roczne, chrzczone, na własność. Wiadomość ul. Wesoła № 8 m. 10 Stanisław Mikołajczyk 830-1-1

Dla mężczyzny niebywała okazja. Piękne peleryny po 5 rb. Andrzej 4-18 801-3-1

Do wynajęcia pomieszczenie na kuźnię od 1-go kwietnia. Widzewska 112. Wiadomość w kapieli, Piotrkowska 17. 824-3-1

Dom z placem w Tuszyne przy ul. Rzgowskiej na Łońcu zaraz do sprzedania niedrogo. Cena na miejscu. Marcin Wróblewski 825-1-1

Kapusta i ogórki, kwaszone. Kilka beczek jest do sprzedania. Wiadomość ul. Młynarska № 65 w sklepie r 413-14-1

Kto z p. p. właścicieli gruntów położonych w Łodzi, lub pod Łodzią, życzy sobie takowe rozparcelować na place budowlane zechce zgłosić się do Biura Technicznego Czesława Chlebowskiego w Łodzi ul. Orla № 16, który podejmuje się: rozparcelować grunt, uregulować hipotekę i rozprzedać place, również wykonywa plany budowlane i Szacunki dla Rządowych Ubezpieczeń. r 373-10-1

Kuczer meżonaty, umiejący czytać i pisać może się dostać do fabryki. Średnia 40. 796-4-1

Lekcje tańca, codziennie, Wejście 10 kop. Benedykta 13 „Liasza“ Przyjmuje prywatne lekcje. 813-2-1

Maszyny 2 Singera bębnowe, prawie nowe, tanio do sprzedania: Konstantynowska 7, m. 16 812-3-1

Masto do ciasta i do kuchni, na funty, pudy, i faski, funt 42 kop. pud 16 rb. sprzedaje M. Strzelecka Pańska 11 m. 9. 811-3-1

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka. Południowa 30 833-3-1

Potrzebny sewcki czeladnik. ul. Konstantynowska № 53. 829-3-1

Pudeł czarny, zaginął półstrzyżony. Znalazca proszony jest o odprowadzenie na ul. Cegielnianą № 58 m. 11 za swiątą nagrodę. 799-3-1

Ważne dla Pań!

**M. GUTMAN**

KRAWIEC DAMSKKI

Zawadzka № 23.

Wykonuje wszelkie kostiumy damskie według najnowszych żurnali paryskich z własnych i powierzonych materiałów.

Dają na ratę od 1 rb. tygodniowo.

Przybłąkał się pies, mops, żółty. Odebrać można za zwrotem kosztów. Ul. Szkoła № 13 m. 35 841-1-1

Place i morgi w Zabemiech oraz Żarkowicach przy przystanku. Wiadomość u Izaaka Bornsteinia Konstantynowska 28 od 2-4 po poł. 835-6-1

Poszukuje obiadów w prywatnym domu. Anurcja 41-4 818-3-1

Resztki na ubrania męskie tylko w dobrych gatunkach, wielki wybór najnowszych deseni na sezon leci zawsze na składzie krepy i sukna uczniowskie, sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych ul. Widzewska № 130 m. 37 827-3-1

Rower prawie nowy do sprzedania, Wólczajska 75-33. Zastać można od 6 do 8.

Stolarz znający dobrze odświeżanie mebli przyjmuje i robotna miejscu po umiarkowanych cenach. Ul. Konstantynowska 25 m. 18. 839-1-1

Tanio sprzedam towary galanterijne oraz urządzenie. Benedykta № 13 sklep. 836-2-1

Władysław Zwolński, zgubił paszport, wydany z magistratu m. Łodzi. r 469-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Alarta, na imię Heleny Nowas. r 470-3-1

Zaginał paszport, wydany z Zawiercia, pow. beżubińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Antoniego Marszałka. 823-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Marianny Oleszczyk. 823-1-1

Zaginał paszport, wydany z m. Kutna, gub. warszawskiej, na imię Jana Przybylskiego. 831-3-1

Zaginał paszport, wydany z Kutnow, pow. opatowskiego, gub. radomskiej, na imię Jana Karbowniczek. 816-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Izaaka Brzezińskiego, na imię Józefa Szprengla. 837-1-1

Zaginał kwiat na wstążkę 10 1/2, wniosku w sumie rb. 200 Tow. Wzaj. Kred. Łódzkich Kupców, Przemysł. w Łodzi. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrocenie powyższego. Zarządowi Towarzystwa. Piotrkowska 17. 838-2-1

Zaginał weksel na sumę rb 100 wystawiony przez F. P. na zlecenie Jan Poruszewskiego. Ostrzeżenie przed nabyciem, gdyż takowy jest nieważny. 831-3-1

Zgubał Na koncercie Władysława znaleziono rękawiczki i puszkę do pudru z monogramem Odebrać można za zwrotem kosztu ogłoszenia adm. „Kurjera“ 834-1-1

Zaginał paszport, wydany z magistratu m. Łowicza, gub. warszawskiej, na imię Henry Rywki Zajac. 784-3-1

Zaginał paszport, wydany z magistratu Kombina, pow. gostyńskiego, gub. warszawskiej na imię Abrama Gersza Golcmana 791-3-1